



5 listopada

GŁOSUJ, WYBIERAJ !

5 listopada (w niedzielę) wybieramy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej czyli głowę państwa.

Wybrany będzie przez pięć lat reprezentował naród i kraj, powinien więc reprezentować godnie, mądrze.

Wybrany musi łączyć Polaków w trudnym dziele przebudowy gospodarczej i równie trudnym wchodzeniu do Europy.

Konstytucja daje prezydentowi duży wpływ na bezpieczeństwo państwa i w państwie oraz na jego politykę zagraniczną. Ma on również nieograniczoną inicjatywę wnoszenia projektów ustaw, przez co może wzbogacać twórczość Sejmu, nadrabiać jego ewentualne zaniedbania.

Od osobowości, odpowiedzialności, wiedzy prezydenta zależy rozwój wydarzeń wewnętrznych - stan stosunków, pewność jutra, atmosfera społeczna.

Wybieramy zgodnie z własnym sumieniem. Postawieni wobec kartki z nazwiskami wielu kandydatów - wybierajmy odpowiedzialnie, rozważnie.

Kilka tysięcy głosów z naszej gminy ma swoje znaczenie więc nie pomniejszajmy własnego udziału w głosowaniu.

Chcielibyśmy prezydenta, który także rozumie znaczenie samorządu gminnego i będzie dążył do

dokończenie na następnej stronie

Uczcijmy je godnie

11.XI.-Święto Niepodległości

11 listopada obchodzimy Święto Niepodległości. Jest to rocznica powstania Polski do życia w dniu 11.XI.1918 roku, po 123 latach rozbiorów (jeżeli liczyć od ostatniego w roku 1795).

Wtedy to wróciliśmy jako Rzeczypospolita Polska na mapę Europy, z której usiłowali nas wymazać trzej zaborcy. Po krwawych powstaniach 1831, 1848 i 1863 roku, po strasznej I wojnie światowej.

Rocznica to dla naszego narodu najważniejsza. Również później musieliśmy o tę wolność walczyć. W roku 1920, w latach 1939-1945, w dobie zniewolenia przez Związek Radziecki. Dlatego wspomniana data jest najważniejsza dla całego narodu.

Władze gminy postanowiły ją uczcić szczególnie uroczystie.

11 listopada o godz. 14.30, w kościele parafialnym w Pawłowicach zostanie odprawiona Msza św. w intencji Ojczyzny i tej jej cząstki, która nazywa się gmina Pawłowice.

O godzinie 16.00 przewidziana jest uroczysta akademie w Gminnym Ośrodku Kultury. W programie pokazy artystyczne młodzieży szkolnej oraz występy p.Jacka Lecha. A później festyn z zabawą. Wstęp bezpłatny.

Władze gminy serdecznie zapraszają !

INFORMACJA

Zarządu Gminy Pawłowice (z dnia 28 września 1995 r.)

Na podstawie art. 24 ust.1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.nr 67, poz. 398 i nr 79, poz.465, z 1993 r. nr 45, poz. 205 i z 1995 r. nr 95, poz. 472) podaje się do wiadomości informacje o numerach, granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych ustalonych przez Wojewódzką Komisję Wyborczą w Katowicach w celu przeprowadzenia głosowania w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 5 listopada 1995 r.

Numer obwodu	GRANICE OBWODU	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej
1	Sołectwo Pawłowice ulice: Górka, Grzybowa, Leśna, 22 Lipca, 1 Maja, K.Miarki, Mickiewicza, Nowa, Poprzeczna, Pszczyńska, Polna od nr 1 do nr 16, Rolników, Stawowa, Kol.Studzieńska, Szkolna od nr 1 do nr 9 i od nr 2 do nr 28, Świerczewskiego od nr 1 do nr 59 i od nr 2 do nr 32, Wspólna, Wyzwolenia, Zjednoczenia	Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowicach
2	Pawłowice - Osiedle ulica Polna nr od 17 do 35	Szkoła Podstawowa Nr 2 w Pawłowicach
3	Pawłowice - Osiedle ulice: Górnica od nr 1A do nr 20B, LWP, Szkolna od nr 11 do nr 41 i od nr 23 do nr 54, Świerczewskiego od nr 34 do nr 68, od nr 61 do nr 89 i 23 A,B,C,D.	Szkoła Podstawowa Nr 2 w Pawłowicach
4	Sołectwo Golasowice i Jarząbkowice	OSP w Golasowicach
5	Sołectwo Pielgrzymowice	OSP w Pielgrzymowicach
6	Sołectwo Warszawice	Szkoła Podst. w Warszawicach
7	Sołectwo Krzyżowice	Szkoła Podst. w Krzyżowicach
8	Sołectwo Pniówek	Dom Ludowy w Pniówku

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 5 listopada 1995 r. w godz. 6.00-20.00

Przewodniczący Zarządu - Damian GALUSEK

INFORMACJA

o warunkach ważności oddanych głosów na kartkach do głosowania w wyborach Prezydenta RP.

Głos ważny, to głos oddany na karcie do głosowania, na której wyborca:

- postawił znak "x" z prawej strony po nazwisku i imieniu tylko jednego kandydata.

Głos nieważny, to głos oddany na karcie do głosowania, na której wyborca:

- postawił znak "x" po nazwisku i imieniu więcej niż jednego kandydata,

- nie postawił znaku "x" po nazwisku i imieniu żadnego kandydata,

- głos nieważny to również głos oddany na karcie do głosowania innej niż urzędowo ustalona.



Z prac Zarządu Gminy

Kalibrowe decyzje

(Posiedzenie 16 października)

Posiedzeniu przewodniczył wójt p. **Damian Galusek**.

CENY WODY OD 1 LISTOPADA

Zarząd wysłuchał informacji p. mgr inż. **Jerzego Koźdonia**, przewodniczącego spółki wodociągowo - kanalizacyjnej w Pawłowicach. Uzasadnił on konieczność wniosku o podwyżkę cen wody. Okazuje się, iż duży wpływ na wzrost kosztów ma odłączenie części sieci w Pawłowicach i przyłączenie jej do spółki w Studzionce. Koszty podraża również duża ilość awarii sieci, wskutek czego bilans jest bardzo napięty. Administrator pragnie aby spółka pawłowicka była samowystarczalna, a ceny wody zbliżone do cen w sąsiednich gminach. Po wyjaśnieniach i dyskusji Zarząd Gminy uchwalił, że **od 1 listopada cena metra sześciennego na terenie gminy Pawłowice wyniesie:**

- dla odbiorców indywidualnych 85 groszy,
- dla instytucji 1 złoty 30 groszy.

KOSZTY ODPROWADZANIA ŚCIEKÓW

Dalej rozważono koszty odprowadzania ścieków i utrzymania kanalizacji. W ostatnich trzech miesiącach (lipiec - wrzesień) wynosiły one 1 złoty 29 groszy od metra sześciennego.

Zarząd postanowił, że odprowadzanie ścieków do kanalizacji powinno kosztować 50% kosztów całkowitych (z zaokrągleniem w górę) i to od WSZYSTKICH dostawców.

W związku z tym ustalono, że:

- za odprowadzenie 1 m sześciennego ścieków będzie się płacić 65 groszy,
- natomiast ścieki z beczkowsów będą przyjmowane bez odpłatności (ale w uzgodnieniu z gospodarzem oczyszczalni).

DO TEJ SZKOŁY CHODZĄ DZIECI Z JARZĄBKOWIC

Skarbnik gminy p. **A. Kempny** przedstawiła pismo dyrektora Szkoły Podstawowej w Bąkowie (do której uczęszczają dzieci z

Jarząbkowic), o udział gminy w przystosowaniu pomieszczeń na sale lekcyjne. Zarząd postanowił przyznać 37 milionów starych złotych (3700 n-ł) z funduszu zarezerwowanego na budowę sali gimnastycznej przy tej szkole.

Jednocześnie upoważniono wicewójt p. **Reginę Piechaczek** i członkinię Zarządu Gminy p. **Helena Kluź** do zapoznania się z warunkami lokalowymi szkoły w Bąkowie.

NA WYPOSAŻENIE DOMU LUDOWEGO W PNIÓWKU

Zapoznano się z pismem p. **Stanisława Goszyca** - sołtysa Pniówka, o zapewnienie funduszy na wyposażenie Domu Ludowego.

Wniosek ten zostanie przedstawiony na sesji Rady Gminy przy uchwalaniu rozdziału ponadplanowych dochodów.

ZGODA NA SYGNALIZACJĘ ŚWIETLNA

Wójt poinformował Zarząd o otrzymaniu zgody na budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu trasy E 93 z ulicą Pszczyńską w Pawłowicach. Przypomnijmy, że o sygnalizację tę trwały długie starania - i chwała, że uwierczone skutkiem.

UPORZĄDKOWAĆ PRZY DWORCU W WARSZOWICACH

Członek Zarządu p. **Alojzy Wowra** zwrócił się o zlecenie wycięcia krzewów i oczyszczenia wyjazdu z ulicy Dworcowej w Warszowicach, zaasfaltowanie dziur na moście na Pszczynce oraz pomalowanie jego barierki. Polecenie takie zostało wydane.

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA

PROJEKT BUDŻETU NA ROK 1996

Następnie Zarząd Gminy zajął się głównym tematem, mianowicie projektem budżetu gminy na rok 1996. Musi on być przekazany do zaopiniowania przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Katowicach (do 15.XI.).

Wójt omówił intencje, które przyświecały tworzeniu budżetu. Idzie o dalsze zwiększenie dochodów gminy aby umacniać jej samodzielność oraz podnosić możliwości rozwojowe. Wydatki zamierza się przeznaczać głównie na dalszą budowę i rozbudowę infrastruktury służącej powstawaniu nowych miejsc pracy i wzrostowi gospodarcemu. Dotyczy to m. inn. rozwoju komunikacji przez remonty i budowę dróg, rozbudowy sieci wodociągowych, gazowych i telefonicznych.

Skarbnik gminy p. **A. Kempny** zapoznała Zarząd ze składnikami proponowanego budżetu. Zarząd zatwierdził projekt i skierował go do komisji Rady Gminy.

UWAGA ROLNICY

15 listopada przypada termin płatności
IV raty podatku rolnego
i od nieruchomości.

dokończenie z poprzedniej strony

GŁOSUJ,...

zwiększenia jego uprawnień, jak również możliwości finansowych.

Stosunek do wyborów jest naszą sprawą osobistą. Jednakże najgorsza byłaby rezygnacja z głosowania. Nieobecni nie liczą się!

Dlatego, Szanowny Czytelniku, jak będziesz głosował to sprawa Twojego sumienia - jednak c z y będziesz głosował to sprawa społeczna.

Dlatego namawiam: GŁOSUJ, WYBIERAJ!

Z szacunkiem - Redaktor

W DZIĘCZNOŚĆ I PAMIĘĆ

1 listopada pójdziemy na cmentarze... Położymy kwiaty na grobach tych, co zmarli... Zapalimy znicze, świadczące o naszej wdzięcznej pamięci...

To piękny zwyczaj i godna tradycja.

Zapisałi się miłością, dobrocią. Zostawili dzieło swej pracy.

Przed wszystkim jednak przypominają nam o nieustającej sztafecie pokoleń, o nieuniknionym przemijaniu, które przynosi i zabiera dar życia oraz możliwość czynienia.

Przypominają abyśmy dany nam czas wykorzystali jak najlepiej i po bożemu. Dla siebie, dla bliskich, po prostu dla ludzi.

Jest takie powiedzenie - memento: "jesteś kim byłem - będziesz kim jestem..."

Pamiętajmy o tym, gdy nachylamy się nad ich mogiłami, gdy szepczemy słowa modlitwy.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

To się udało!

DOM STRAŻAKA

czyli centrum dla Golasowic

I tak Golasowice otrzymały swoje centrum. Jak na sołectwo - piękne, reprezentacyjne, przydatne. (I to wcześniej niż siedziba gminy Pawłowice!) Użytkownikowi czyli Ochotniczej Straży Pożarnej przekazano przebudowany i rozbudowany Dom Strażaka przy ulicy Kraszewskiego, w miejscu komunikacyjnie dogodnym, w pobliżu kościoła.

BUDYNEK JAKI JEST - KAŻDY WIDZI

Jeszcze kilka miesięcy temu trudno było uwierzyć, że pomysł architekta, starania wykonawcy i nakłady gminy przyniosą aż taki wynik, tak rzucający się w oczy. Przecież stała tam obskurna budowla, w której szarzyzna pustaków łączyła się ze starym murem ceglany, a z wszystkiego kapąły sople zaprawy. Teraz jest piękny dwór. Z uporem używam tego określenia, bo kształt architektoniczny właśnie dworowi najbliższy i nazwa najbardziej pasująca.

Budynek, obłożony specjalnymi listwami z tworzywa, popielatymi w odcieniu, przyciąga wzrok przechodnia i przejeżdżającego. Naprawdę ozdabiają go nadokienne i naddrzwiowe gzymsy koloru brązowego. Otoczenie, czyli parking z betonowej, tak modnej i trwałej kostki, też robi swoje

a trawniczek pośrodku wszystko ożywia. Za obiektu, odbitym słońcem mruga oko stawu, w projekcie architektonicznym nazwanego karpowym. To ładne.

W każdym razie przez Golasowice nie można przejechać nie zwróciwszy uwagi na tę ich ozdobę. Powtarzam: ozdobę.

ZE STAREJ BUDY CACKO

Powierzchnia rozbudowy wyniosła 107 metrów kwadratowych. Po prostu od południowo - zachodu powstała część dwukondygnacyjna, w całości podpiwniczona. Wymieniono dotychczasowe stropodachy (zniszczone!) na dachy z poddaszami, kryte blachą fałdową i kryciem bitumicznym (tak w projekcie!).

Jednocześnie istniejącej części nie pozostawiono w poprzednim, raczej marnym stanie. Byłoby to jak ubieranie bardzo wiekowej pani w suknię nastolatki. Dlatego też ta część, obejmująca 504 metry kwadratowe, zmieniła wygląd oraz użyteczność.

W rezultacie przybyły: wspaniała sala ze sceną i zapleczem, jaką trudno znaleźć w dużym mieście (już o niej pisałem!), kuchnia, cztery pomieszczenia dla poczty (też już o niej pisałem!), sala tradycji, lokal fryzjerski, biuro sołtysa, biblioteka z czytelnia.

Ogólna powierzchnia powiększyła się z 504 metrów kwadratowych do 951 metrów kwadratowych.

Przede wszystkim jednak wzrosły: funkcjonalność, trwałość i estetyka obiektu.

Terminy ukończenia były różne, jednak ostatnio Urząd Gminy mocno "naciskał" wykonawcę. No i *finis coronat opus* czyli koniec wieńczy dzieło.

Wszystko to kosztowało (dotychczas!) 7 miliardów 557 milionów 626 tysięcy starych złotych (755.762 n-zł), z tego w bieżącym roku 4 miliardy 657 milionów 626 tysięcy starych złotych z budżetu gminy. Także Urząd Gminy i jego referat inwestycyjny nadzorował ostatnią fazę robót.

UPOMINEK

Nie przesadzę gdy napiszę, że gmina dała golasowickiej Ochotniczej Straży Pożarnej piękny prezent.

Teraz użytkownik musi dorosnąć do swej roli. Budynek powinien zarabiać na swoje utrzymanie a nawet przynosić



Foto Zofia Tchórz - Warszowice

strażakom zyski. To już ich sprawa.

Jest to tak samo upominek dla całych Golasowic. Inne sołectwa dostały powód do zazdrości (ale nie zawiści!).

W dobie urbanizacji, a przecież w niej żyjemy, dla wsi przekształcającej się w osiedle, takie centrum ma ogromne znaczenie. Również jako ognisko życia handlowego (jest w nim przecież "Sklep na Pięterku", a w pobliżu drugi sklep), usługowego (jest poczta, fryzjerna, bar) i kulturalnego (jest biblioteka, czytelnia, sala zebrań - spotkań - zabaw - przedstawień - występów).

To dla Golasowic duży awans a zarazem reprezentacyjny obiekt. Będzie on stopniowo skupiał i zmieniał życie tej miejscowości, a już jej przydał na wyglądzie.

Tak - to się udało!

KOW

PS: do fasady budynku przykręcono dużą, tarczową reklamę piwa. Trafnie, bo i bar, i sklepik, i na Śląsku, gdzie piwo ulubionym napojem. Brak mi na tej fasadzie... zegara. Ot, takiego dla wszystkich widocznego, przypominającego o czasie i potrzebie szanowania czasu. A może kiedyś się pojawi?

Z informacyjnego obowiązku dodaję, że projekt rozbudowy i przebudowy powstał w Zespole Usług Projektowych - Edward Folwarczny w Pszczynie (dr inż. Roman i mgr inż. Jadwiga Tlałka) a wykonawcą była firma HANTEX - Żory.

*Koń od ośmiorga ma mieć po trzy rzeczy,
Tę czwórkę sześć sztuk trzeba mieć na pieczy,
Żeby jako wilk, lekko trwale nosił,
Żeby dobrze jadł, kark pięknie wynosił,
Żeby był rączy, sierść subtelną mając,
Oko wypukłe, to ta jako zając,
Liszka nóg krótkich, długiego ogona,
I głowy malej, to niech ma jak Ona,
Z jeleniem więzi ma zaś być jednakiej,
Nogi tak suchej i chyżości takiej,
Piers ma jak mamka dostatnie wykladać,
Zad mieć rozbity, dać śmieie dosiadać,
Żeby jak Pani pyszno szedł, a składem,
Był jej podobny i zarywał zadem.*

(z 1575 roku)

Ogiery i ogierki

Anna Piskorzyc

W gminie Pawłowice (26.IX), przy pięknym babim lecie, w pełni jesiennego słońca, przeprowadzono przegląd ogierów. Zwierzęta oceniała komisja w składzie: pp. mgr inż. Halina Wyszomirska - kierownik Okręgowego Związku Hodowców Koni w Katowicach, mgr inż. Zofia Hercberg - przedstawicielka Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, mgr inż. Andrzej Gorau - dyrektor Stada Ogierów w Klikowej, lek. wet. Stanisław Wilczek - rejonowy lekarz weterynarii, oddział w Pszczynie.

Hodowcy konsultowali z komisją dokumentację koni oraz przedstawiali ogiery, których kryteria oceny nie uległy zmianie od kilku stuleci. Oceniano ich zdrowie i żywienie, pielęgnację, kondycję oraz ogólne wrażenie. U młodych ogierków dokonywano pomiaru wzrostu w kłębie oraz szczegółowej oceny pokroju. Najlepiej ogiery prezentowały się w ruchu - pięknym, harmonijnym, dzikim. Warto też wspomnieć o miłości hodowców do tych zwierząt i wytrwałej pracy w nauczaniu podstawowych umiejętności czy posłuszeństwa wobec właściciela.

Co decyduje o pozycji

Uroda i dobre pochodzenie procentują u młodych osobników przyznaniem świadectwa chroniącego ich męskość. Starsze ogiery, po uzyskaniu dojrzałości hodowlanej, otrzymują świadectwo uznania, dzięki czemu mogą kryć w nadchodzącym sezonie i doczekać potomstwa. Przeglądy wylaniają więc najlepszych, nagradzają najlepszych.

Ogiery rasy śląskiej prezentowali w Warszowicach p. **Wincenty Wilk** i p. **Franciszek Podleśny**. Przy prezentacji nie zabrakło też przewodniczącego rejonowego Związku Hodowców Koni p. **Józefa Lukaska**.

Rasa śląska jest typem konia lekko zaprzęgowego. W okresie międzywojennym uzyskano poważne wyniki w hodowli tej rasy. Wojna przyniosła wielkie zniszczenie w materiale hodowlanym, zaginęło też sporo rodowodów. Dzięki miejscowym miłośnikom "ślazaka" hodowla się odnowiła i ma wiele sukcesów. Konie rasy śląskiej są przydatne do ciągnięcia dużych ciężarów, odznaczają się wydatnym ruchem w stepie i klusie. Utrzymanie ich jest dość kosztowne z uwagi na znaczną masę ciała. Dlatego ostatnio zmierza się do zmiany sylwetki tego konia.

W tym celu stosuje się dolew krwi poprzez krzyżowanie

z ogierem pełnej krwi angielskiej. Dzięki tym zabiegom uzyskujemy konia ekonomiczniejszego w zaprzęgu i pod siodłem. Ważne, że taki jednorazowy zabieg nie zmienia rasowości matki, a potomstwo uzyskuje wpis do księgi koni rasy śląskiej. Ogólnie konie zyskują.

Konie z Jarząbkowic

Następnym etapem przeglądu były Jarząbkowice, a właściwie gospodarstwo rolne p.p. Iwony i Jerzego Hławiczków. Gospodarstwo to - podtrzymując tradycję bylej Stadniny Koni - hoduje ponad dwadzieścia sztuk, w tym dwa piękne ogiery pełnej krwi angielskiej. Jest to "Bemol" po matce "Bretanii" i ojcu "Mehari" (pomimo



swych 21 lat w pełnej kondycji zdrowotnej i rozplodowej). Ogier ten, to chodząca księga sukcesu, posiada na swym koncie wiele wygranych, w tym takie konkursy jak w 1981 roku drugie miejsce w Belgii, w 1982 roku w Niemczech w konkursach CCI, czy w roku 1984 drugie miejsce w konkursie WKKW pod siodłem p. Artura Bobera. W uznaniu zasług koń stoi na "dożywociu" (do momentu śmierci naturalnej). Drugi ogier to młokos, czterolatek, z osiągnięciami sportowymi w biegach na Służewcu. Raz pierwsze miejsce, pięć razy drugie, to najwyższe laury. Nazywa się "Mondo Cane", co w wolnym tłumaczeniu z włoskiego może oznaczać "pieski świat". Skarogniady po matce "Monteria" i ojcu "Five Star Camp" z amerykańskim rodowodem do czwartego pokolenia wstecz.

Sympatyczne "karzelki"

Panowie **Jerzy Król** i **Zygfryd Sordyl** przedstawili ogiery - kuce. Te małe koniki innością i łagodnością intrygują dorosłych i dzieci. Zajmując się ich hodowlą, hodowcy wyszli naprzeciw zapotrzebowaniu i modzie. W porównaniu z innymi końmi kuce są długowieczne (dożywają nawet 40 lat). Ich wzrost waha się w granicach 100 do 140 cm w kłębie, uzyskują dużą wytrzymałość w pracy i w stosunku do wzrostu - ogromną siłę.

"Kubus" p. Sordyla to kary szetland o wzroście 90 cm, zaś gniado - srokaty "Albert" p. Króla, to kuc pony o wzroście 122 cm. Obydwa koniki, łagodne i sympatyczne, będą bawić i cieszyć, dając potomstwo przez wiele lat. Polskie konie zawsze sławiły nasze imię poza granicami kraju. Cieszę się, że nasza gmina ma w tym swój udział.

Młodzież z Pielgrzymowic Karolowi Miarcie "Łopowiyom Wom..."

SŁAWKO

W piękny, jesienny dzień, trafiłem z niezapowiedzianą wizytą (mógł generał broni, może i redaktor) do szkoły w Pielgrzymowicach. A tu uroczystość na cztery fajerki. Cała młodzież w sali gimnastycznej, wszyscy odświętnie ubrani. Po przeciwnych stronach, za stolikami - z jednej jakaś nauczycielska komisja, z drugiej jakieś delikwentki. Rozprawa czy co? - pomyślałem, tym bardziej zdziwiony, że wśród "delikwentek" poznałem - na przykład - Anię Ogierman, Sylwię Holeksę, Jadzię Czakon, najlepsze uczennice. Byli też chłopcy, ale dziewczęta jakoś lepiej zapamiętuję.

Jedna właśnie wygłaszała przez mikrofon jakby przemówienie... Pani dyrektor mgr **Małgorzata Kiełkowska** (ma się tę protekcję!) pokazała mi plakat: I Konkurs Krasomówczy. No i już byłem w domu. A przy głosie była akurat **Jadzia Czakon**. Przypomniała o niedawnych dożynkach. Nawet się zaniepokoiłem: a jeśli przedstawi je lepiej niż ja? Gdzie redaktorska ambicja?

MOWA PRADZIADÓW

Opowiedziała... inaczej i właśnie dlatego wysłuchałem z jeszcze większą ciekawością. Jak je widzieli miejscowi, jak je zapamiętała młodzież. Po prostu zabawniej, chociaż uroczyste momenty też zostały zauważone.

Mówiła płynnie, gładko, poprawnie i... gwara, która mnie zawsze urzeka, tyle w niej ech dziadów, pradziadów, tyle pięknej prostoty, tyle czystości od zachwaszczenia dzisiejszej mowy tymi... izmami, tymi dziwolągami nie z naszego gniazda.

Ta mowa jest jak chleb pieczony przez prababkę na chrzanowym liściu, co był zawsze jędrny i świeży.

Potem jeszcze **Kasia Drzyzga** równie potoczycie mówiła na temat: "Łodpusty w Pielgrzymowicach downij i teroz" czyli jak to było dawniej w Pielgrzymowicach. A przedtem mówiono na tematy "Pielgrzymowice dawniej i współcześnie", "Jestem przewodnikiem po mojej rodzinnej miejscowości", "Moja starka (starzik) łopowiedzieli mi, że..." i "Zaslugi Karola Miarki dla Pielgrzymowic i dla Śląska..."

Ten ostatni temat okazał się osnową całego wydarzenia. Czczono 170 rocznicę urodzin (22.X.1825) patrona pielgrzymowickiej szkoły. Bo Miarka urodził się właśnie w Pielgrzymowicach, wprawdzie już po epopei napoleońskiej i złudnym śnie, że "cesarz przywróci Polakom wolność", ale jeszcze przed wszystkimi tymi powstaniem, którymi nasi poprzednicy chcieli się wybić na tę niepodległość. I już wtedy Miarka przypominał "skąd Ślązaków ród...", chociaż wiele dziesięcioleci potem dopiero Maria Konopnicka kazała nam recytować "Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród" a Feliks Nowowiejski napisał melodię do tych słów.

DLACZEGO "NIE CHCA, NIE BYDA, NIE MOGA"...

Mądrze w tej pielgrzymowickiej szkole połączono przyjemne z pożytecznym. Konkurs krasomówczy dla młodzieży podstawówki... Czy nie za wysokie wymagania, nie za duże oczekiwania?

A kiedy uczyć języka naszego ojczystego jak nie od wczesnej młodości? A kiedy ukazywać bogactwo jego słownictwa, wszystkie barwy wyrazowe i tę jedyną melodykę, w której mieszają się świst wiatru z promykami słonecznym i ptasim trelem -?!

Mądry pomysł - i pomysł udany. I młodzież wspaniale sprostała zadaniu, a to przecież najważniejsze. Bo nie

ograniczono się do ocen typu: "pięknie", "ładnie", "wzruszająco" lecz komisja (pedagogy pod przewodnictwem Pani Dyrektora) punktowali, biorąc pod uwagę treść opowiadania, płynność i poprawność wymowy, kulturę słowa czyli dykcję, barwę, czystość głosu i stylistykę. Duże wymagania.

W pierwszej kategorii obowiązywał współczesny język literacki, a w drugiej tutejsza mowa czyli gwara śląska, którą dzieci swobodnie posługują się na co dzień.

Czasem nawet tu i ówdzie budzi się wstyd z owej gwary, bo przecież w minionych dziesięcioleciach byli tacy idioci, co ją zwalczali jako wyraz... "giermarństwa" (piszę jak wymawiali). No właśnie - idioci, uważający się za wszechwiedzących. Zresztą czemu się dziwić, skoro byli z tej produkcji, co to - jak głosił propagandowy wierszyk z 1945 roku - "nie matura lecz chęć szczerą..." - i tak dalej. Spotkałem wielu takich a jeden próbował mnie pouczyć, że śląskie "nie chca", "nie byda", "nie moga" i inne - to właśnie dowody niemieckości, skoro nie używają ę, ą i w ogóle mówią tak jakoś "nie po naszymu". Taka to była elegancja - Francja, która znała się na źródłach ojczystej mowy jak wilk na gwiazdach. I skąd tacy mieli wiedzieć, że na Śląsku zapisano pierwsze zdanie po polsku, że Sienkiewicz tworząc "Krzyżaków" tutaj szukał pozostałości języka praojców.

A ileż w tej śląszczyźnie - polszczyźnie przepięknych i jedynek określiń w rodzaju "żrzadełko", "dźwiyrze", "dozdrzyć", a nawet... "gupieliok". Germanizmy... No to kaźcie je wymówić Niemcowi!

OCENIONO, WYRÓŻNIONO, NAGRODZONO

Zapewne, do gwary na powszechny użytek nie powrócimy, bo popędzają nas przemiany kulturowe, integracja narodowa i podobne procesy. Jednak warto ją pielęgnować jak diament czy perłę po ojcach, aby nie zapomnieć skąd nasz ród, gdzie jego korzenie. Spytajcie w Polsce skąd nazwa Śląsk a prawdopodobnie najczęściej usłyszycie "od... węgla". Tutejsi zaś pamiętają co oznacza "śląg", starsze od samego Śląska.

Mądry pomysł mieli w tej pielgrzymowickiej szkole.

Przy okazji młodzież mogła posłuchać opowieści jak to dawniej bywało, bo dzisiaj - jak przypominała w swojej gawędzie Kasia Drzyzga: "nikt już nie wie jak się krowy pasie" i jak westchnęła w swojej Ania Ogierman "kiedyś ludzie byli biedni ale życzliwi..."

Oceniono, wyróżniono, nagrodzono.

Pani Dyrektor stwierdziła, że "niektórych kandydatów do lauru zjadła trema, ale to się zdarza". Dlatego w II kategorii startowały tylko dwie dziewczynki. Do tej zapisywali się kandydaci ze starszych klas, wśród których ambicje mocniej chodzą do głosu i... każą milczeć.

Całością dyrygowała p. mgr **Agnieszka Kieloch** ("pani od polskiego"), jak zawsze z umiarem lecz niezawodnie.

CZY ON O TYM ŚNIŁ?

W I kategorii wyróżnienie I S (specjalne) otrzymała **Ania Ogierman** z VII klasy, którą kiedyś słyszałem pięknie recytującą, i **Kasia Suder** z V klasy, II **Sylwia Holeksa** z VI klasy, III **Dorotka Kajzerek** z VI klasy i takie samo III **Ola Graboś** z V klasy, IV **Łukasz Szula** z VIII klasy.

W II kategorii (gwarowej) I wyróżnienie przypadło **Kasi Drzyzga** z VIII klasy, II **Jadzi Czakon** z VII klasy.

Były też nagrody, takie jakie młodzież lubi - maskotki, pamiętniki, przybory szkolne.

Na zakończenie laureatki I miejsc wystąpiły jeszcze raz, dlatego com stracił przez owo przypadkowe i spóźnione trafienie na konkurs, tom teraz zyskał.

A następnie starsze klasy pojechały do Cieszyna z wielkim

ciąg dalszy na str. 6

ciąg dalszy z poprzedniej strony

"Łopowym Wom.."

bukietem chryzantem na grób Karola Miarki, zaś młodsze poszły położyć kwiaty na pamiątkowej tablicy na miejscu.

Po tylu, tylu latach Karol Miarka doczekał, że jego posiew tak pięknie wschodzi w jego rodzinnych Pielgrzymowicach. Mój Boże, czy skromny organista, rektor i wydawca "Katolika" marzył o takim triumfie w najśmielszych snach, śnionych 150 lat temu?

ŚLAWKO

Przy sposobności rozdano wiele nagród za "Sprzątanie świata" i przy okazji Pielgrzymowic. Było ich zaiste dużo, dużo. A wyróżniono całą klasę czwartą, pięcioro z piątej, trzech z trzeciej, troje z ósmej i trzech z siódmej. Natomiast wszystkie dzieci poczęstowano cukierkami z pieniążków za... sprzedawanie "Gminnych Racji". Czyli, że i ja trochę się przyczyniłem do osłodzenia tego pięknego dnia babiego lata. Tak mi jakoś było w gardle... No wiecie.

KTO BUDUJE - NIECH PRZECZYTA

Jaka papa na dach i co na papę

Niektórzy właściciele domów na pewno przypomną sobie o konieczności remontu dachu lub położenia nowego, aby wykorzystać ostatnie cieplejsze dni jesieni. Ponieważ różne są w tym zakresie szkoły - zamieszczamy poradę fachowca, odznaczającą się nowoczesnym spojrzeniem.

Wiadomo, że starym sposobem, dobrym i sprawdzonym, jest krycie dachu z zastosowaniem pap asfaltowych. Można wykorzystać dwa ich rodzaje. Pierwszy z wkładką tekturową, drugi - z wkładką z welonu szklanego.

Papa na welonie szklanym jest lepszym, trwalszym materiałem. Nie rozciąga się ona jak papa tekturowa a także nie tworzy pęcherzy.

Ważne aby do pokryć dachowych nie używać pap izolacyjnych.

Pap asfaltowych nie powinno się konserwować smołą, ponieważ bardziej ona szkodzi, aniżeli służy.

Najlepiej konserwują papę GUM-BIT i SUPERBIT. Polecam je!

Środki te są czyste ekologicznie, wodorozcieńczalne, tworzą powłoki gumopodobne, odporne na rozciąganie, odpajanie a także na pęknięcie.

Z obu tych środków można także wykonać nowe pokrycia dachowe, stosując jako wkładkę zbrojącą welon szklany lub siatkę polipropylenową.

Innym, dobrym materiałem do konserwacji papy jeszcze niczym nie pokrywanej, jest IZOPLAST B. Podobne są i tak służą: DACHOLEUM i HYDROBIT P.

Wszystkie te środki należy stosować na zimno. W sprzedaży polecane są papy tekturowe renomowanej firmy IZOLACJA Zduńska Wola. Natomiast wytwórcą papy na welonie szklanym jest również znana firma "Izolacja MATIZOL" z Gorlic.

Materiały te można nabyć w hurtowni Materiałów Budowlanych Czesława GOSZYCA, Pawłowice, ul. Świerczewskiego 82 /kierunek Jastrzębie).

/Porada zlecona/

ZMARLI

Jerzy Drzyzga, z Krzyżowic, lat 73,
Paweł Welch, z Pniówka, lat 85,
Henryk Tomaszewski z Pawłowic, lat 47,
Ludwik Rakus z Jarząbkowic, lat 73,

Wieczny odpoczynek.

BIEGI W OSIEDLU

Zwyciężyli najlepsi wygrali wszyscy

W Pawłowicach - OSIEDLU były biegi. Dla sportu, dla zdrowia, dla rozrywki.

Na przełaj, na dystansie 2500 metrów. Trasą od boiska do ulicy Polnej w stronę kościoła (przysłała się nowa nawierzchnia i poszerzenie ulicy!), dalej w lewo, w stronę poligonu, obok ogródków działkowych i z powrotem Polną do boiska.

Stawilo się wielu, młodszych i starszych, choć na pewno nie tak dużym Osiedlu mogło być więcej.

Ścigano się aż w czterech kategoriach: pierwszej dla klas V i VI, drugiej dla klas VII i VIII, trzeciej powyżej 15 lat i do 25 lat, czwartej powyżej 25 lat. Osobno kwalifikowano dziewczęta i panie, osobno chłopców i panów.

W PIERWSZYCH TROJKACH

Oto tabele zwycięzców:

I kategoria wiekowa kl. V - VI

• chłopcy

1. Krzysztof Krakowski
2. Łukasz Martynowski
3. Damian Witek

• dziewczęta

1. Marta Bober
2. Sonia Fizek
3. Marzena Bober

II kategoria wiekowa kl. VII - VIII

• chłopcy

1. Daniel Wierzbicki
2. Krzysztof Borowiec
3. Krzysztof Bieniaszewski

• dziewczęta

1. Marta Domańska
2. Magdalena Sawicka
3. Anna Wojciechowska

III kategoria wiekowa 15 - 25 lat

• Mężczyźni

1. Mariusz Matuszewski
2. Łukasz Ferfecki
3. Norbert Mosiol

• Kobiety

nie brały udziału

IV kategoria wiekowa powyżej 25 lat

• Mężczyźni

1. Dariusz Wallus
2. Ryszard Bober
3. Edward Stanisław

• Kobiety

1. Bożena Wróbel -
jedyna uczestniczka
tej kategorii wiekowej

Zwycięzca w kategorii powyżej 25 lat był również zwycięzcą całego biegu.

SUKCES RODZINY BOBERÓW

Wyjątkowo wyróżniła się rodzina pp. Boberów - tata zdobył drugie miejsce (powyżej 25 lat), córki Marta - pierwsze, a Marzena - trzecie (kat. kl. V-VI). W przyszłym roku zapraszamy razem z mamą. Być może będą biegi rodzinne!

Imprezę zorganizowały DOM KULTURY "OSIEDLE" i RADA OSIEDLA.

Bieg był sprawnie prowadzony dzięki współpracy Komisji Społeczno - Wychowawczej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz Komisji d/s Kultury i Sportu przy Radzie Osiedlowej Samorządu Mieszkańców. Szczególnie zaangażował się p. Ryszard Rybarczyk, który dopilnował całości, wytyczył trasę, kierował pracą zespołu. Zorganizowaniem napojów zajął się p. Zbigniew Madej. Uczestnicy dopisali mimo chłodnej pogody, a pogoda pozwoliła na przeprowadzenie imprezy (a już zanosilo się na deszcz!).

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali nagrody, które ufundował Gminny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. A były to: piłki do siatkówki, do koszykówki, komplety do badmingtona, rakiety do tenisa stołowego, gry tenisowe, komplety ciężarków, czyli sprzęt sportowy, który będzie zachęcał do... sportu.

Na napoje dla uczestników biegu złożyli się: sklep spożywczy "TO I OWO" p. Stanisława Czyrka, sklep "DOMUSIK" p. Aliny Dąbrowskiej, Handel Art. Spoż. i Warzywami p. Krystyny Pliska, Handel Art. Przemysłowymi p. Mirosława Dąbrowskiego, sklep ogólnospożywczy p. Marka Szymanka, sklep ogólnospożywczy "PARTNER" p. Józefa Bałkowskiego, sklep spożywczy p. Anny Sikora, Salon Meblowy p. Andrzeja Konopki.

GAR

SKORZYSTAŁ KAŻDY OD REDAKTORA:

Bardzo pochwalam pomysł i wykonanie. Takie biegi też tworzą osiedlową więź, już nie mówiąc o ich znaczeniu dla zdrowia.

I jeszcze jedno: wygrani to na pewno ci z pierwszych miejsc lecz ważniejsze, że nie było przegranych. Chcę nawet powiedzieć "chwala tym z końca!". Oni też wygrali - może z własną niechęcią, może z własnymi siłami, a na pewno na korzyść własnego samopoczucia.

Dla zachęty na przyszłość drukuję listę kolejności zawodników na mecie i nie żałuję na to miejsca. Oby za nimi poszli inni!

KOLEJNOŚĆ NA MECIE

Uwaga: w nawiasie podajemy numer startowy zawodniczki - zawodnika.

1. (152) Dariusz Wallus, 2. (103) Mariusz Matuszewski, 3. (54) Daniel Wierzbicki, 4. (52) Krzysztof Borowiec, 5. (102) Łukasz Ferdecki, 6. (105) Norbert Mosiół, 7. (53) Daniel Bieniaszewski, 8. (101) Waldemar Szpotowicz, 9. (155) Ryszard Bober, 10. (51) Jarosław Łukasiewicz, 11. (41) Krzysztof Krakowski, 12. (104) Marcin Ossowski, 13. (151) Edward Stanisz, 14. (29) Marta Bober, 15. (55) Przemysław Sidor, 16. (34) Sonia Fizek, 17. (17) Łukasz Martynowski, 18. (31) Marzena Bober, 19. (15) Damian Witek, 20. (8) Ireneusz

ciąg dalszy na str. 8



To będzie pamiątka!



Numer startowy - rzecz ważna.



Za dobre miejsce...

ciąg dalszy ze str. 7

Biegi w Osiedlu



Rozgrzewka przed biegiem.

Augustyniak, 21. (10) Damian Koszyk, 22. (30) Beata Żywica, 23. (13) Artur Ziegler, 24. (153) Henryk Zegler, 25. (44) Piotr Chrapek, 26. (40) Łukasz Gawłowski, 27. (2) Paweł Madej, 28. (42) Piotr Sielski, 29. (23) Anna Kwiatkowska, 30. (24) Iwona Kolodziej, 31. (3) Krzysztof Madej, 32. (58) Marta Domańska, 33. (9) Ariel Pankowski, 34. (59) Magdalena Sawicka, 35. (12) Paweł Marzec, 36. (11) Grzegorz Czyżak, 37. (22) Dominik Liberda, 38. (47) Łukasz Damiński, 39. (6) Michał Wróbel, 40. (19) Kamil Tarasiuk, 41. (46) Krzysztof Rusin, 42. (48) Grzegorz Maślakiewicz, 43. (18) Adam Brandys, 44. (32) Marta Rusin, 45. (39) Przemysław Gawłowski, 46. (38) Arkadiusz Klimczak, 47. (45) Łukasz Banasik, 48. (35) Agnieszka Banaszek, 49. (5) Dawid Goj, 50. (16) Sebastian Król, 51. (1) Marcin Czerniej, 52. (57) Anna Wojciechowska, 53. (43) Monika Kobiela, 54. (20) Tomasz Kozłowski, 55. (25) Iwona Kurkiewicz, 56. (27) Monika Lesner, 57. (33) Alicja Kwiatkowska, 58. (36) Anna Legierska, 59. (26) Katarzyna Handzel, 60. (21) Łukasz Stanisław, 61. (7) Łukasz Kubiak, 62. (14) Marcin Gostomczyk, 63. (154) Bożena Wróbel, 64. (56) Katarzyna Szwarnowska, 65. (28) Magdalena Szwarnowska.

Dwie osoby nie zdołały ukończyć biegu, ale uznanie również dla nich - za dobre chęci, za próbę.

Ślubowali sobie:

14 października

Józef Ślężona z Pielgrzymowic
i Ewa Gołyszna z Jarząbkowic,
Marian Holewik z Jastrzębia
i Małgorzata Bogowska z Kopyłowa.

21 października

Andrzej Buchalik z Jastrzębia
i Joanna Pieczka ze Studzionki,
Mirosław Pucyk z Żor
i Izabela Galwas z Krzyżowic,
Dariusz Fojcik z Jastrzębia
i Aleksandra Joachimiak z Pawłowic.

24 października

Mariusz Pietrzak z Jastrzębia
i Gabriela Wróż z Krzyżowic,
Adam Hajduga i Anna Radziszewska
z Jastrzębia Zdroju.

Życzę drogi usłanej różami (bez kolców)!

W Pawłowicach - OSIEDLU mówią, że...

Mówią różnie - i dobrze, i źle. a że nie jestem głuchy - muszę słyszeć. a że redaguję - muszę pisać. Tak jak słyszałem...

WCIAŻ WYMUSZAJĄ...

Że mimo zatrzymania wymuszacza pieniędzy od nieletnich przed salonem gry, gang (lub gangi) wyrostków - wymuszaczy działają nadal.

Dorosły mieszkaniec Osiedla, znający je na wylot, powiedział: "Czasem strach tamtędy przechodzić"

Policjo, posłuchaj! Jednak posłuchajcie i Wy, Rodzice tych, od których się wymusza i tych, którzy wymuszają. Taki proceder jest bardzo karany przez prawo.

BOISKOWY HARACZ

Że tak przecież potrzebne osiedlowe boisko i tak bardzo przydatne - jednak nie dla wszystkich jest dostępne.

Bo i tutaj wyrostki domagają się od młodszych "wstępno", gdy chcą się tam pobawić, pograć...

A przecież boisku patrolują aż dwie rady - Spółdzielcza Rada Osiedla i Rada Osiedlowego Samorządu Mieszkańców. I słusznie, i pięknie.

Niech więc zainteresują się czy boisko jest rzeczywiście dostępne dla każdego młodego człowieka.

WRZASKLIWY LUNAPARK

Że to skandal aby "Lunapark" (który gościł tam niedawno przez szereg dni) mógł się ulokować między blokami mieszkalnymi i aby jego megafony ryczały do północy. A przecież w tych domach mieszkają ludzie starzy, chorzy i przede wszystkim niemowlęta. Wszyscy potrzebują minimum spokoju, a już na pewno gdy zapadnie zmierzch.

I już nie tyle idzie o ustalenie "kto zezwolił", ile o zapobieżenie powtórce. A są przecież w Osiedlu duże i puste place, położone w oddaleniu od bloków mieszkalnych. Tam też należałoby kierować podobnie głośne rozrywki.

* * * * *

Jak kupilem - tak sprzedaję. Kto wie inaczej -niech zaprzeczy.

ŚLAWKO

PRZYSZLI NA ŚWIAT...

Gminie przybyli nowi mieszkańcy:

Rafał Białek, s. Zdzisława i Bożeny, ur. 1995.10.01, zam. Pielgrzymowice ul. Sosnowa,

Arletta Kielkowska, c. Zdzisława i Bernadety, ur. 1995.09.10, zam. Pielgrzymowice ul. Zebrzydowska,

Szymon Szczerba, s. Zenona i Brygidy, ur. 1995.09.27, zam. Pawłowice ul. LWP,

Marta Polnik, c. Marka i Beaty, ur. 1995.10.12, zam. Golasowice ul. Kochanowskiego,

Agnieszka Tłolka, c. Adama i Renaty, ur. 1995.10.06, zam. Pawłowice ul. Świerczewskiego,

Mateusz Sikora, s. Krystiana i Urszuli, ur. 1995.10.15, zam. Krzyżowice ul. Ligonja,

Szymon Ogierman, s. Mirosława i Małgorzaty, ur. 1995.10.07, zam. Pielgrzymowice ul. Golasowicka,

Joanna Świderek, c. Dariusza i Bogusławy, ur. 1995.10.09, zam. Pielgrzymowice ul. Sikorskiego,

Paulina Wyciślik, c. Adama i Doroty, ur. 1995.10.10, zam. Pawłowice ul. Kol. Studzieńska,

Mateusz Getler, s. Krzysztofa i Małgorzaty, ur. 1995.10.18, zam. Krzyżowice ul. Korfantego,

Wioletta Itczak, c. Wiesława i Elżbiety, ur. 1995.10.19, zam. Pawłowice ul. Polna,

Anna Kozłowska, c. Janusza i Marianny, ur. 1995.10.18, zam. Pawłowice ul. Polna.

Wyjątkowy sukces naszych strażaków Wzięli wszystkie I i II miejsca!

Jadwiga Pękal

Nasze Ochotnicze Straże Pożarne odniosły wyjątkowy sukces. Wystarczy powiedzieć, że na rejonowych zawodach sportowo-pożarniczych w Jastrzębiu (18.IX) drużyny z gminy Pawłowice zdobyły wszystkie I i II miejsca we wszystkich kategoriach wiekowych. Tego jeszcze nie było!

Tym samym piękne owoce przyniosła wieloletnia praca gminnego komendanta OSP dh **Józefa Wantuły** i oczywiście prezesów oraz komendantów w sołectwach. Zawody zorganizowała Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej z okazji Dni Jastrzębia, miasta z którym nas wiele wiąże, poczynając od najbliższego sąsiedztwa. Startowało dwadzieścia drużyn w różnych kategoriach wiekowych. Z naszej strony te jednostki, które w gminnych zawodach (3 lipca) zajęły czołowe lokaty. A zatem reprezentowali nas:

grupa I A - dziewczęta młodsze: OSP Golasowice, OSP Warszowice;
grupa I A - chłopcy młodzi: OSP Golasowice, OSP Pielgrzymowice;
grupa II A - dziewczęta starsze: OSP Warszowice, OSP Pielgrzymowice;
grupa II A - chłopcy starsi: OSP Golasowice, OSP Pielgrzymowice;
grupa II B - Kobieca Drużyna Pożarnicza (KDP) : OSP Golasowice;
grupa III seniorzy: OSP Golasowice, OSP Pielgrzymowice.

WALKA Z CZASEM

Zawody przeprowadzono w dwóch konkurencjach tj. sztafecie oraz ćwiczeniach bojowych. Dla niewtajemniczonych podaję, że jest to sprawa walki z czasem, który jest najważniejszy zarówno w boju jak i na ćwiczeniach. Dlatego kładzie się nacisk na wykonanie zadania w możliwie krótkim terminie. Z doświadczenia wiemy ile kosztuje opóźnienie w rozwinięciu sprzętu w przypadku gaszenia pożaru. Drużyny młodzieżowe są przecież tą kadrą, która z biegiem lat zasili szeregi Ochotniczych Straży Pożarnych.

Komisji sędziowskiej przewodniczył kapitan pożarnictwa inż. **Edward Deberny**.

Na bieżnię wmaszerowało 20 drużyn w różnych grupach wiekowych. Za nimi wjechały wozy pożarnicze z każdej jednostki. Gotowość do rozpoczęcia zawodów zameldował starszy ogniomistrz **Henryk Rduch**. Meldunek przyjął komendant rejonowy PSP brygadier **Stanisław Wąsek**. Wciągnięto flagę na maszt.

Nastąpiły przygotowania do zawodów - ustawianie motopomp. Na stadionie zaczerwieńnięto się od sprzętu pożarniczego, nie mówiąc już o kolorowych dresach drużyn młodzieżowych, bo seniorzy - strażacy byli w mundurach typu moro.

RYWALIZACJA ZDROWA BO...

Będąc tam, wśród nich, czuło się emocje, gdyż każdy pragnął na oczach widowni pokazać się z jak najlepszej strony. Najbardziej te emocje widać było po dziewczętach, z natury bardziej skłonnych do okazywania uczuć.

Nastąpiła rywalizacja, zdrowa bo sportowa, a więc bieg w

sztafecie 7x50 m z przeszkodami - skok przez płotki, ścianę i po moście (ustawiona ławka)

Serca były mocniej gdyż czas w biegu liczył się w wyniku czołowości. Trudniejszą konkurencją była II część tego dwuboju, tzn. część bojowa z pełnym rozwinięciem sprzętu. Była ona również bardziej widowiskowa. Poszły w ruch motopompy, jedna przez drugą coraz głośniej. Podgrzało to atmosferę na stadionie.

Najważniejsze co można było wyłowić wśród takiej zbiorowości, to to, że zawody odbywały się w atmosferze milej rywalizacji, a nawet współpracy. A przecież to była walka! Jednocześnie słyszano się pocieszenia, zachęty do mobilizacji. Strażacy to jedna rodzina, która sprawdza się w decydujących momentach.

NIECH MÓWIĄ WYNIKI

Z trybun kibicowali działacze, a wśród nich komendant gminny **Józef Wantuła**, prezes OSP Pielgrzymowice **Eryk Waitar**, naczelnik OSP Pielgrzymowice **Augustyn Sprawnik**, (działacz, który może być wzorem młodym pokoleniom, bo za sobą ma już 45 lat służby w straży! Dobrej służby), naczelnik OSP Warszowice **Piotr Penter**, naczelnik OSP Bzie **Bogusław Wróblewski**, prezes Zarządu Miejskiego Jastrzębia **Stanisław Uryga**.

Po zakończonych konkurencjach komisje zabrały się do obliczania wyników a zawodnicy oczekiwali w napięciu. Najwięcej niepewności miały drużyny, które ułamkami sekund były od zwycięstwa.

A oto wyniki:

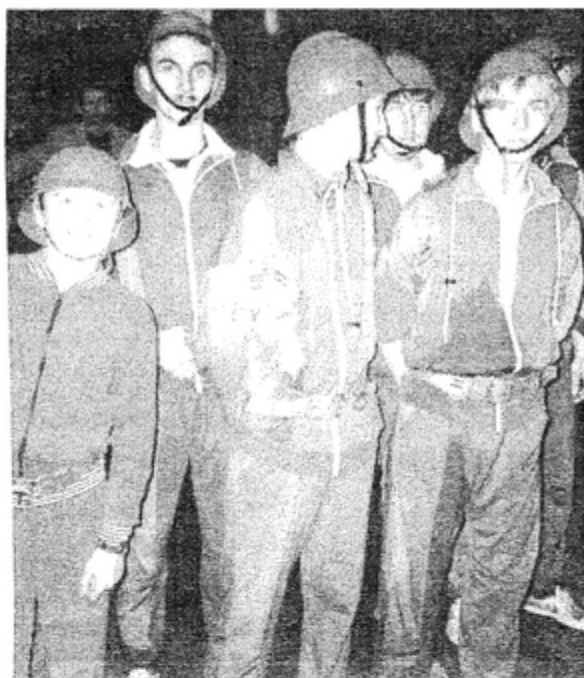
- W KAT. DZIEWCZĄT OD 12 - 15 LAT
- I OSP Golasowice - 113, 50 sek.
- II OSP Warszowice - 121, 47 sek.
- III OSP Szeroka - 133, 60 sek.
- IV OSP Ruptawa - 154, 00 sek.
- W KAT. CHŁOPCÓW OD 12 - 15 LAT
- I OSP Golasowice - 102, 28 sek.
- II OSP Pielgrzymowice - 113, 00 sek.
- III OSP Ruptawa - 142, 20 sek.
- IV OSP Szeroka - nie ukończyła
- W KAT. DZIEWCZĄT OD 15 - 18 LAT
- I OSP Warszowice - 126, 27 sek.
- II OSP Pielgrzymowice - 156, 60 sek.
- W KAT. CHŁOPCÓW OD 15 - 18 LAT
- I OSP Pielgrzymowice - 106, 13 sek.
- II OSP Golasowice - 106, 82 sek.
- III OSP Jastrzębie Gór. - 141, 50 sek.
- IV OSP Szeroka - 171, 20 sek.
- W KAT. KOBIECEJ KDP POWYŻEJ 18 LAT
- I OSP Golasowice - 128, 27 sek.
- SENIORZY
- I OSP Golasowice - 103, 46 sek.
- II OSP Pielgrzymowice - 111 46 sek.
- III OSP Markłowice - 117, 60 sek.
- IV OSP Moszczenica - 137, 10 sek.
- V OSP Bzie Zameckie - 143, 60 sek.

Wyniki są bardzo wymowne.

Strażacy naszej gminy zajęli czołowe lokaty i tym samym wywalczyli awans - udział w Wojewódzkich Zawodach Sportowo-Pożarniczych, które odbędą się w przyszłym roku. Za to im chwala i trenerom też. Na stadionie było już ciemno gdy wręczano dyplomy i puchary zwycięskim drużynom. Był to moment radości z odniesionego sukcesu.

Nazajutrz po zawodach na ręce wójta gminy Pawłowice wpłynęło pismo z Komendy Rejonowej informujące o wynikach oraz z podziękowaniem za duży wkład pracy w przygotowanie zawodników.

Na zdjęciu drużyna z Pielgrzymowic w składzie: **Marek Król, Kamil Lebioda, Marek Węglorz, Krzysztof Węglorz, Dariusz Kielkowski, Stefan Sprawnik**



Przyjemnie pojeździć po naszej gminie w pogodny dzień babiego lata. Ma tyle uroków, które nie zawsze dostrzegamy, bośmy do nich przywykli. Jednak jest naprawdę ładna, w większości zadbane /w większości! - powiadam/ i tyle się w niej zmienia.

Jak wabią oko domy w ogródkach, w których zatrząsienie barwnych kwiatów jesieni. Jak porządnie wyglądają starannie uprawione pola. Jak pracowicie krzątają się ludzie przy wykopkach. Jak tajemniczo spomiędzy przydrożnych drzew błyskają spokojne tafle stawów, coraz lepiej zagospodarowanych.

A ileż firm, też starających się o wygląd. Jaki ruch osobowy i ciężarowy. Z węglem, z burakami... Owszem, bywa uciążliwy, ale jest przejawem życia gospodarczego, bez którego byłoby... cmentarzysko. I drogami się jeździ niezłymi, ulepszanymi w miarę jak pozwala gminna kieszka.

SŁUPY I NA SŁUPACH

Zacznijmy od Warszowic i nie konieczne od "Hawla" oraz piwa, chociaż przecież gościnny, pożyteczny, uczęszczany. Brak mi tylko tej starej sikawki na postumencie obok Domu Strażaka. A przez tyle lat utrwałała przejeżdżającym - z daleka i z bliska - pierwszą miejscowość naszej gminy.

Ciągną te upragnione telefony. Przebijają się ku Pawłowicom przez liczne przejazdy i pod "ciekami", postępują też ku tej części bliższej Żor. Gdym ostatnio parę razy przejeżdżał, na krawędzi pół pracowała zmyślna kopareczka, drążąca rów pod kabel, stawiano słupy.

PRZY "DWORKU SPORTOWCA"

Znowu przy szkole polsku nabiera otoczenie "Dworku Sportowca", na co dzień zwanego prozaicznie salą gimnastyczną. Zamiast glińska, w którym brodzili się jeszcze siódmego września /w dzień otwarcia/, pojawiły się tarasowo ułożone obramowania skarpy, tworzące widowiskowe szkolnego boiska. Powstaje też boczny parking. Dyrektor p. Jerzy Sierka wprowadził sarkę na - jego zdaniem - zbyt wolne tempo, lecz to już prawo gospodarza. Ogólnie - jest ładnie!

PSZCZYŃKA UJARMIANA

Znowu w Krzyżowicach wielkie roboty ziemne. Z początku sądziłem, że budują linię kolejową. Później wyszło, że to regulacja Pszczyńki. Tak, tak, bo ta miejscowość leży nad Pszczyńką właśnie, lewym dopływem Wisły /królowej polskich rzek, jak ją dawno ochrzczili poeci/. Albowiem kopalnia Pniówek - jak stwierdzono w wierszu miejscowej twórczości - zabrała... wioskę. Dokładnie: ruchy górotworu, spowodowane wydobyciem, zagroziły stałym wylewaniem Pszczyńki na przyległe obszary, a nawet utworzeniem rozlewiska.

Póki co - zapobiegają. A Krzyżowice też ładne, interesujące, choć mniej znane, bo leżące jakoś z boku. I tutaj domy w ogródkowym kwieciu, i tutaj ogólny porządek. Taki własny, dla siebie, zatem prawdziwy.

Pewnego pogodnego dnia Wójt wybrał się w objazd miejscowości, żeby obejrzeć otoczenie szkół, które powinny promieniować również porządkiem. I uznał, że najlepiej wygląda u Pani Dyrektora w Krzyżowicach. Byłem tam parę dni później, powiedzmy, żeby sprawdzić Wójta i potwierdzam. Czysto, zielono, zadbane.

CZY TU BIJĄ?

Spośród miejscowych budynków ładnie się wyróżnia Dom Ludowy /z nowym boiskiem u boku/, a agresywnie "Bajka", gdzie i piwiarnia, i dyskoteka.

Tyle, że dla miejscowych tam niebezpiecznie, bo ostatnio jakoś często zamiast do domu trafiają do...szpitala. (o czym już informowałem).

Mówiono, że nasilają się gościnne występy słabo-silnych

byczków z Szerokiej, których po dyskotekowych hulankach tak rozsadza energia, że obalają znaki drogowe, przewrócili nawet cztery przeszła plotu cmentarza.

Wot-gieroję! A od łamania cmentarnego plotu do obalania krzyży i nagrobków tylko krok. Tegośmy jeszcze w gminie nie mieli i mam nadzieję mieć nie będziemy. Raczej należałoby chamowałym gościom uprzytomnić, że w niektórych plotach bywają kołki - i to całkiem twarde. Coś tam na temat jak kończą się takie występy wyśpiewywał artysta Grześkowiak, ten od "Chłop żywemu nie przepuści..." No, bo któryż gospodarz ścierpi, gdy mu obcy nasmarka do talerza?

Na razie krzyżowiczanie pochwalają policję za to, że pewnego wieczora przeczesala hałaśliwych i zaczepnych przyby-szów. Może należy częściej? Albo też może trzeba amerykańskim wzorem u wejścia do wsi ustawić tablicę z napisem: "Tu musisz zachowywać się grzecznie! Uwaga, zostałeś ostrzeżony!" - ?

MIŁO SIĘ ROZMAWIAŁO...

Uderzyło mnie też, że w Krzyżowicach wiele przedsięwzięcia transportowych. I bardzo dobrze! Niech im się wozi i niech mają co wozić. W tejsze miejscowości poznałem panią Krystynę Twardzikową, twórczynię milego zespołu "Harmonia" oraz autorkę wiersza o (lub przeciw) "Gminnych Racjach". Ja tam się nie dąsam - przeciwnie - czuję się doceniony. Jak ktoś się domaga by gazeta zauważała jego miejscowość, to redaktorowi może tylko dusza rosnąć.

Miło się rozmawiało, pani Krystyno i kawa była wyśmienita. Kląnam się!

REKORDOWA BUDOWA

W Pniówku znowu dosłownie jak na drożdżach wyrósł nowoczesny i tak oczekiwany Dom Ludowy. Któregoś maja /bieżącego roku, bieżącego roku!/ wetknięto pierwszą łopatę w ziemię a na prezydenckie wybory /5 listopada/ ma w nim być lokal do głosowania. EXBUD-MIMET z Mikołowa popisał się! Bo też budowała nowoczesna, segmentowa, jakby z klocków. I do takiego budownictwa różnych obiektów należy przyszość!

A mieszkańcy onego Pniówka, co to kopalnia jego imienia i w jego granicach, już nie będą musieli ponaglać, przypominać, że oni też od mamusi /tej gminnej/.

KRECIA ROBOTA, KTÓRA CIESZY

Wzdłuż trasy E-93, od Warszowic ku Pawłowicom, idą "krecie roboty" telefonizacyjne. Od ich postępu zależy kiedy w Warszowicach zaćwierka centrala, w domach zadzwonią aparaty.

Bo w Pawłowicach telefonizacja stopniowo dobiega końca, co oznacza, że dotrze i do Pięlgryzowic i do Pniówka, położonych akurat na końcu drutu.

Stanie się rzecz wielka: telefonizacja - używając dużych słów - zbliży nas do Europy. Zostawmy jednak Europę. Ważniejsze, że zbliży i połączy gminę, sołectwa. I będziemy mieć nowoczesny, sprawny obieg informacji, coś w rodzaju ludzkiego krwiobiegu, bez którego ciało martwe. W tak niesocjalistycznych czasach zdarzy się nam rewolucja... Techniczna, cywilizacyjna.

NIECH BĘDZIE ZARAŻLIWA!

W Pawłowicach z radością oglądam tu i tam remonty starych domów /także przy głównej ulicy/. Dawno już chciałem zauważyć zgrabny podjazd, urządzony dla klientów przez firmę "TAD"-piekarnictwo i cukiernictwo, ale jakoś brakowało okazji /może dlatego, że jeszcze nie posmakowałem jej wypieków/.

Ładną fasadę otrzymał też budynek przed zakrętem ku wiaduktowi, gdzie księgarnia i sklep spożywczy.

A te piękne domy na Miarki, na 1-Maja, na Mickiewicza... Gdzie czyściutko, gdzie zatrząsienie kwiatów... To samo widać od

ciąg dalszy na str. 11

UKOSEM PRZEZ GMINĘ WIDZIANE w dzień babiego lata



ciąg dalszy ze str. 10

WIDZIANE...

Zapłocia, chociaż właśnie na zapłociu. Co z tego, że nie zachwyciło mnie pobocze, za to ulica gładka jak stół.

Pewien znany gospodarz, któremu powiedziałem, że od zeszłego roku, gdy u niego gościłem, mocno zmieniło się jego obejście, odpowiedział: Bo, widzi pan, teraz trzeba dbać o to otoczenie, skoro wszyscy dbają...

No - jeszcze nie wszyscy, jednak to zaraźliwe. I niech się nam pod tym względem zarażają jedni od drugich.

DRGNĘŁO, CHOĆ JESZCZE NIE WSTRZĄSA

Drgnęło też, drgnęło w Pawłowicach-OSIEDLU, chociaż tam powinno się zatrząść, gdy o porządku idzie. A jednak cieszymy się postępem. A jest! Widać rozmach robót nad urządzaniem otoczenia Centrum Handlowego AS. Nawet sprawdzałem czy tylko od frontu, czy również od tyłu. Również! Będzie więc prawdziwy centralny punkt, a nie "na krzyż cztery ulice", jak śpiewał zespół "Panama" ze Szkoły Podstawowej nr 2. (Pozdrawiam!)

Żeby tak jeszcze ten ciąg chodnikowy (za boiskiem!), łączący jeden kraniec Osiedla z drugim, taki od szkoły do Kruczej. Bo nie tylko o miejsce do spacerów się dopominam, a o swego rodzaju oś dla tego, bądź co bądź, miasteczka. Może się jednak wyskrobie trochę pieniędzy w gminnym budżecie... A nazwałbym ją "aleją Ani", od pomysłodawczyni, choć ona chce pozostać w ukryciu.

Zyskała, bardzo zyskała komunikacyjnie ulica Polna, poszerzona, wyasfaltowana, okrawężnikowana. Ma ona swoje znaczenie handlowe, ma jeszcze ważniejsze. Tędy idą do kościoła tysiące wiernych, więc iść się im powinno wygodnie, sucho, czysto.

Na tejsze ulicy położono trzy progi, skutecznie hamujące zapawy kierowców, co to lubili "poszpanować" siłą ciągu swoich kosztownych motorów a nawet prawdziwych rzęchów.

Stało się bezpieczniej.

W IMIENIU DZIATWY...

Tylko w imieniu dwóch tysięcy uczniów pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 2 dopominam się o jeden choćby próg właśnie na Szkolnej. Dzieci tam mnóstwo i przez cały dzionek, a samochodów też jakby przybywało.

Mam i ja jakąś cząstkę w tych zmianach, albowiem do budynku administracji Osiedla można wreszcie dojść nie wyłamując obcasów, nie nadwężając kostek. Dziury zniknęły, położono ładną, trwałą kostkę. Tłumaczono mi wprawdzie, że dziury nie powinny razić, bo przecież wiadomo, że szewc bez butów chodzi... No to ja stwierdzam, że z usług takiego szewca bym nie skorzystał. Niech już będzie jak jest, czyli lepiej!

Natomiast razą porozrzucane byle jak pojemniki "Komunalnika". I co z tego, że pomalowane, że z napisem? Czy musi to być aż tak na widoku, aż tak razić? Nie oczekuję by śmietnik zdobył, ale też nie powinien szpeci, zwłaszcza gdy wokół to, co się nie zmieściło albo zostało wywalone przez "butelkowiczów". Ot, choćby z tyłu poczty a na froncie świetlicy... Czy takie skupiska pojemników nie powinny mieć jakiegoś ogrodzenia, choćby z ażurowego murku lub jakiegoś "okrącenia"? W cywilizowanych krajach nikt się nie szczyli posiadaniem śmietników. Spełniają swoje, ale ich nie widać.

W "Dzień Sprzątania Świata" dzieci sprzątały Osiedle. W deszczu a wytrwale. Setnie się urobiły. A kilkanaście dni później ktoś powiedział: "I co z tego? Znowu jest brudno!"

Dajmy dzieciom trochę czasu. Kiedyś jednak nauczą tych dorosłych...

KOLEJNY PIĘKNY DWÓR

W Golasowicach, tak jeszcze niedawno obskurne ściany Domu Strażaka /no bo jak mogły wyglądać szare pustaki ze smarkami zaprawy, połączone z resztkami starego muru?!/ wabią oko

pięknem, świeżością, czystością. Zabsko zmieniło się w księżniczkę! Na co to pozwala nowoczesna technologia licowania zewnętrznych ścian, no i troska gospodarza. A te piękne okapy nad drzwiami, nad oknami, dodają uroku całości. Powstał więc jeszcze jeden piękny dwór. /Proszę zauważyć, że ten styl zaczyna być typowy dla naszej gminy. Przypomnę salę gimnastyczną w Warszowicach, Przedszkole nr 1 w Pawłowicach, o wiele wcześniejszy Dom Kultury... Dobrze by było, gdybyśmy trzymali się tej konwencji, nawiązującej do tradycji rodzimego budownictwa./

NA CO KRZYWIĄ SIĘ W PIELGRZYMOWICACH

W Pielgrzymowicach gospodarze krzywią się na dwie rzeczy. Na to, że telefony dojdą na ostatku, na co jednak nikt nie pomoże, skoro taka geografia! I na ślamazarne postępy przy budowie ostatniego segmentu wielkiej Szkoły Podstawowej /frontowego, lewego skrzydła/. Wylazi i wylazi z ziemi i wyleźć nie może, co ściga gromy na wykonawcę "TABS". I wygląda, że to pięć się w górę potrawa do przyszłego roku. Czy musi? Nie wiem.

A przecież jest tam - mimo wszystko - też coś optymistycznego. Z tego co pisało się w "Gminnych Racjach" jeszcze w maju zeszłego roku wynikało, że segment właściwie niepotrzebny, a szkoła to - po prawdzie - też wielki kłopot, bo właśnie wielka i nowa. Zatem zmieniła się opcja na twórczą. Czyli, że i w tym sołectwie o tych dwóch sprawach można powiedzieć tytułem serialu o losach śląskiej rodziny "blisko, coraz bliżej..."

A jednak jest postęp. Koło tej szkoły nie byłem ze trzy miesiące /co mi tam wypomniano!/. I w październiku, gdy wreszcie dotarł, zobaczyłem, że znaczne połacie murów już otynkowano. Podzieliłem się tą uwagą z pewnym uczniem Marcinkiem, a on mi na to: "No, ale tu, z frontu jeszcze nie zrobili..."

Cóż, widocznie w Pielgrzymowicach już od małego są tak wymagający gospodarze.

Jednego tylko nie napiszę: czy nowa sikawka lub - jak się poważnie nazywa - nowy wóz bojowy jest też bliżej pielgrzymowickich strażaków, bo nie zależy to ode mnie. Może jeszcze daleko lecz przecież kiedyś się przybliży...

CZY ZAPACHNIE...GAZEM?

W Golasowicach i Jarząbkowicach rozmawiano ze mną o gazie. Przymierzają, obliczają, rozważają... Raz już się sparzyli, jakieś dziewięć lat temu. Wtedy chciano ich uszczęśliwić gazyfikacją, ino gazu jakoś nie starczyło.

Teraz inne czasy, gazu pod dostatkiem. Czy więc rozpamiętywać rozczarowanie i... czekać? Tylko "kiedy - jak nie teraz? I kto - jeśli nie oni?" Zdecydować muszą sami. Przypomnę tylko bardzo stare przysłowie: kto za późno przychodzi, ten sam sobie szkodzi.

A przecież coraz więcej się udaje, czego właśnie Golasowice widocznym dowodem. Do Domu Strażaka trzeba dodać odpucowany /choć na razie od środka, bo tam było pilniej!/. Ośrodek Zdrowia i już ćwierkającą centralę telefoniczną. Jarząbkowice z telefonami też w najbliższej kolejce. A z drugiej strony wyrósł im piękny kościół /choć w Bąkowie, jednak nie bez ich przyczyny/

A CZY ZNASZ TY, BRACIE MŁODY...?

Dziewiętnastowieczny poeta Wincenty Pol stworzył cykl wierszy o ojczyźnie, w których ukazywał uroki poszczególnych części dawnej Polski. Mnie ich jeszcze uczono na lekcjach polskiego. Pamiętam - choć to było bardzo dawno temu - że zaczynało się mniej więcej tak:

A czy znasz ty, bracie młody,
twoje ziemie, twoje grody?...

Poezji nie pisuję. Chciałbym jednak tą prozą pokazać, że piękna jest nasza gmina i z miesiąca na miesiąc piękniejąca.

SŁAWKO

JAK TEN BUKIET RÓŻ...



Foto Zofia Tchórz - Warszawice

Akt zawarcia małżeństwa wręcza młodej parze wójt p. Damian Galusek. A zawarli je w obecności urzędnika stanu cywilnego i z całą powagą pp Małgorzata Wypart z Pielgrzymowic i Czesław Dziendziel z Pawłowic. *Nech zawsze będzie im tak dobrze i szczęśliwie jak wtedy, gdy ten piękny bukiet róż był świeży i pachnący...*



TAK TO IDZIE...

KOLEKCJONER

14 października w Pawłowicach-Osiedlu, na ulicy Polnej, małe dziecko wyłamał i zabrał trzy lusterka od parkujących tam samochodów.

Też kolekcjoner! Teraz powinien dostać nagrodę od taty - trzy razy pasem za każde lusterko. Będzie druga kolekcja...

W NOCY TEŻ TRZEBA PATRZEĆ

Przybywa kolizji samochodowych. I to na głównych ulicach Pawłowic, i to (co dziwne) w nocy. Dwie takie zdarzyły się z 15 na 16 października na Świerczewskiego i Zjednoczenia, dwie dalsze następnego dnia też w Pawłowicach.

Bo też tłok tam jak w ulu. Cóż - przybyło ciężarówek z węglem, z burakami. To się jednak odnosi do dnia. Natomiast nocą trzeba albo źle widzieć, albo bardzo nie uważać, żeby się zderzyć. I chyba tak było...

JAK KUMPEL KUMPLA...

16 października, około godziny 15 ujęto

mężczyznę na gorącym uczynku zakradnięcia się do cudzego mieszkania przy ulicy LWP w Pawłowicach-Osiedlu. Usiłował wynieść magnetowid i inne przedmioty wartości 620 n-żł (6 milionów 200 tysięcy starych zł).

Smaczek polega na tym, że złodziej najpierw "bałował" z właścicielem mieszkania i właśnie wtedy "przyswoił" sobie jego klucze.

A pisałem już: zastanów się z kim pijesz!

CZUJNI MIESZKAŃCY

Z 20 na 21 października w Pawłowicach-Osiedlu mieszkańcy zatrzymali włamywacza do sklepu ogólnospożywczego. Sprawca był na gościnnych występach - pochodził z innego województwa.

I ZNOW "KABLARZ"!

Na terenie należącym do KWK "Pniówek" w Bziu znowu ujawniono kradzież 45 metrów kabla miedzianego.

Kablarze opadli ten zakład jak hieny.

ZNALEZIONO "FIATA"

Znaleziono "Fiata" skradzionego z parkingu przed KWK "Pniówek". Był w Rybniku.

GDZIE JESTEŚ, TATUSIU?!

Policja ma bardzo dużo zajęć w związku ze sprawami alimentacyjnymi. Po prostu musi ustalać miejsce pobytu oraz warunki materialne niefrasobliwych tatusiów, co to poszli "w siną dal" i nic ich nie obchodzi, że

dziecko lub dzieci głodne.

Nazywa się to "czynnościami sprawdzającymi", bo trzeba sprawdzić czy nie placący alimentów nie chory, nie bezrobotny lub czy... nie siedzi w zakładzie karnym.

Obecnie prowadzi się sześć takich spraw, co zajmuje wiele czasu, a czego na zewnątrz nie widać (i o czym chyba nie wie wielu czytelników).

ROZMOWY Z

"MOCNYMI" MĘŻAMI

Ostatnio wpływa też więcej spraw o znęcanie się mężów i ojców nad żonami oraz dziećmi. Również te zajęcia absorbują policję. W dodatku żony - gdy policjant przyjdzie - wycofują oskarżenia, gdyż uważają, że "to wystarczy". Policjanci potwierdzają, iż rzeczywiście taka rozmowa z mocnym w pięści tatusiem nieraz pomaga. Niestety, nie zawsze.

SA WYZNACZENI...

Wyjaśniam, że Komisariat Policji w Pawłowicach nie ma uprawnień do posiadania funkcjonariuszy zwanych potocznie "dzielnicowymi" (stałe przydzielonymi do danej miejscowości). Policjanci tego komisariatu pełnią wszystkie możliwe służby jakie wynikają z pragmatyki. Natomiast są policjanci wyznaczeni przez komendanta, którzy mają za zadanie systematycznie zajmowanie się poszczególnymi miejscowościami gminy.

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład: MK - Dąbrowa Górnicza, tel. 1623 632 Druk: KŁOJA-DRUK Katowice, tel. 155 34 18